

Z problemów ponowoczesnej kultury duchowej w Chorwacji – *casus* Međugorja

Međugorje jest najlepiej chyba znanym w świecie toponimem południowosłowiańskim, kojarzonym początkowo z Jugosławią, a później (także obecnie) z Bośnią i Hercegowiną. Jest synonimem współczesnych objawień Maryjnych, oznacza fenomen, który dawno przekroczył granice państwowe, regionalne, interkulturowe. To nieoficjalne centrum współczesnego życia duchowego, jedno z najbardziej uczęszczanych miejsc pielgrzymkowych. Wizerunki Maryi w znaku Królowej Pokoju, bo tak właśnie przedstawiła się kilkorgu widzącym z tej małej wioski, rozpoznawane są wszędzie. Wyobrażają one postać kobietą w szarej sukni do ziemi, zakrywającej stopy i w białym, krótkim welonie; postać wyciąga rękę w geście prośby w stronę patrzącego. Taką zobaczyły Ją dzieci w 1981 roku¹.

Wydarzenia trwające w Međugorju od 1981 roku nie są niczym nowym w historii Kościoła katolickiego. Zwłaszcza wiek XX obfitował w fenomeny o charakterze nadprzyrodzonym, z których część została już zatwierdzona przez Kościół, niektóre nadal nie mają jego oficjalnej akceptacji (sprawy w toku); są też i takie, które spotkały się z negatywnym osądem Kościoła². Były też w historii Kościoła przypadki objawień prywatnych, które trwały na przykład przez całe życie konkretnej osoby, ale dowiadywano się o nich dopiero po jej śmierci, czasem były wiadome, ale ograniczonemu kręgowi ludzi. Tymczasem orędzie pokoju z Međugorja, skierowane początkowo do widzących³,

¹ Maryja, objawiając się w różnych miejscach na świecie, jest za każdym razem „ubrana” inaczej: w La Salette ukazała się w miejscowym stroju kobiecym, w Fatimie – ubrana była na białą, w Lourdes miała białą suknię i niebieską szarfę.

² Przykładowo: w Korei (Naju), w Japonii (Akita – oficjalnie uznane), w Wenezueli (Betania), w Egipcie (Zeitoun y Shoubra – w 1968 i w 1986 roku widziano Dziewicę, w wydarzeniach uczestniczyli też muzułmanie), w Rwandzie (Kibeho – uznane przez Kościół).

A. Tornielli jest autorem książki *Kiedy Madonna płacze. Łzawiące figury, wizjonerzy, uzdrowiciele. Pierwszy przewodnik po nadprzyrodzonych zjawiskach we Włoszech*, przeł. W. Ciak OCD. Poznań 1998. W książce tej opisuje wielość różnorodnych fenomenów o charakterze nadprzyrodzonym, dołączając informację do każdego opisywanego zjawiska o stanowisku Kościoła, a także stopniu wiarygodności wydarzenia lub ciągu wydarzeń.

³ Było to kilkoro dzieci: Mirjana Dragičević (miała wówczas 16 lat), Ivanka Ivanković (15 lat), Vicka Ivanković (ur. w 1964 r.), Marija Pavlović (rocznik 1965), Ivan Dragičević (rocznik 1965), Jakov Čolo (ur. w 1971 r.). Nie wszyscy uczestnicy wydarzeń z 1981 roku mają łaskę widzenia Maryi do dzisiaj – objawienia mają swoją dynamikę i z biegiem czasu coraz wyraźniej rysowały się role (misje), jakie widzący mieli spełnić. Przede wszystkim ani jedna z widzących osób nie wstąpiła do klasztoru/zakonu: wszyscy założyli rodziny, najpóźniej Vicka Ivanković, pierwsza była Ivanka. To właśnie jej misją jest modlitwa za rodziny, od 1985 r. ma objawienia raz w roku: 25 VI. Mirjana była pierwszą osobą, która przestała mieć regularne wizje od Bożego Narodzenia 1982. Od tego czasu widzi Maryję raz w roku, 18 III, w dniu swoich urodzin,

później do parafian, z czasem nabrało charakteru przesłania do całego świata. W ciągu dwudziestu sześciu lat mała wioska w Hercegowinie stała się ośrodkiem odnowy życia duchowego; przyciąga ludzi z całego świata, nie tylko Chorwatów, Polaków, Włochów, ale i Amerykanów, Koreańczyków, Rumunów, Słowaków i wielu innych⁴. Fenomenowi Međugorja towarzyszy nieustający spór toczący się w mediach, w Kościele, w domach prywatnych: spór pomiędzy zwolennikami prawdziwości objawień a ich przeciwnikami. Istnieje też bardzo bogata literatura na ten temat, tworzą ją publikacje zawierające historię objawień, komentarze zawartości przekazywanych orędzi, publikacje ojców franciszkanów związanych z Međugorjem, np. nieżyjącego już Slavka Barbaricia, ojca Rupčicia, ale też innych – choćby jednego z najbardziej znanych autorytetów mariologicznych René Laurentina. Ogromną grupę stanowią indywidualne świadectwa, a wśród nich – historie bardzo niekiedy spektakularnych nawróceń (np. protestanta, dziennikarza Wayne’a Weible’a⁵), a także uzdrowień fizycznych⁶.

Oczywiście, współczesność dodała Međugorju jeszcze jeden wymiar i to całkowicie niereligijny; otóż w jednej z najnowszych publikacji poświęconych międzynarodowej pozycji Chorwacji oraz jej wizerunkowi w świecie znaleźć można następujący passus:

Chorwacja stała się znana w świecie również dzięki Međugorju, leżącemu w sąsiedztwie z nią Hercegowinie⁷. Ponad 20 milionów pielgrzymów, którzy przewinęli się przez to sanktuarium, z pewnością dowiedziało się co nieco o najważniejszych faktach historycznych, geograficznych i politycznych związanych z tymi terenami. Dla niektórych pobyt w Međugorju wiązał się, oprócz motywacji religijnej, z głębszym zaangażowaniem w sprawy polityczne Chorwacji i okazywaniem jej poparcia w czasie wojny. Przykładowo: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest około 10 milionów wiernych, którzy są w jakiś sposób związani z tym sanktuarium i promują

natomiast od 1987 roku dodatkowo co miesiąc, każdego drugiego dnia miesiąca. Mirjana modli się za niewierzących. Vicka modli się za chorych, ma codzienne widzenia Matki Bożej. Marija ma widzenia do dzisiaj, daje świadectwo o powołaniu do świętości każdego, Ivan ma wizje do dzisiaj, daje świadectwo dotyczące modlitwy w życiu człowieka, Jakov od 12 IX 1998 roku widzi Matkę Bożą raz w roku – na Boże Narodzenie, podobnie jak pozostali widzący spotyka się z pielgrzymami oraz daje świadectwo życia z Bogiem.

⁴ Po 1987 roku liczbę pielgrzymów przybywających do Međugorja szacowano na ponad milion rocznie. Mimo zniechęcających posunięć miejscowego biskupa Žanicia, pragnącego zniechęcić pielgrzymów, do 1990 roku przybyło ich około dziesięć milionów, a mszę św. celebrowało ponad dwadzieścia pięć tysięcy kapłanów. Do Međugorja przybywają nie tylko katolicy, również anglikanie, luteranie, prawosławni. D. Seward w książce *Tańczące słońce* (Warszawa 1999, przeł. A. Moszyńska), podkreśla fakt, że specyficzne zjawiska (tzw. znaki zewnętrzne) związane ze słońcem, jak choćby wirujące słońce lub inne, jak płonący krzyż na górze Križevac, widzą nie tylko katolicy, ale i osoby innych wyznań. Međugorje ma więc wymiar ekumeniczny. Do tego miejsca przybywają też niewierzący, ateści.

⁵ Opisał on swoją przygodę z Međugorjem w książce, którą przetłumaczono na język polski: W. Weible, *Međugorje. Świadectwo spragnionej duszy*, przeł. J. Bartosik. Warszawa 1998.

⁶ Wiele pozycji poświęconych Međugorju zostało przetłumaczonych na język polski; biblioteka međugorska wydawana przez oo. pijarów z Krakowa obejmuje około 70 pozycji, włączając w to magazyn (gazetkę) „Znak Pokoju”, kasyety magnetofonowe i wideo. W Chorwacji, Austrii, Niemczech i nie tylko, wykrecając konkretny numer telefonu (czasem jest ich kilka), można usłyszeć aktualne orędzie Matki Bożej oraz teologiczno-pastoralny komentarz do niego; istnieje też bardzo wiele stron internetowych, na których można przeczytać najnowsze wieści z sanktuarium Królowej Pokoju, a także historię wydarzeń. Međugorje ma również swoją home page: www.medjugorje.hr. Jest też obfita lista publikacji kwestionujących prawdziwość objawień međugorskich, włączając w to nawet rozprawy naukowe, teologiczne i psychologiczne. Dla przeciwników autentyczności objawień Međugorje to „szatańska pułapka”, zaprzeczenie Fatimy, dla jeszcze innych – klasyczny przypadek UFO.

⁷ Sformułowanie to oznacza po prostu, że Međugorje po rozpadzie Jugosławii (SFRJ) znalazło się w granicach nowego państwa – Bośni i Hercegowiny.

je. W czasie wojny lobbowali na rzecz Chorwacji i organizowali pomoc humanitarną. Oprócz tego Međugorje, jako centrum duchowe i magnes przyciągający uwagę świata, może przyczynić się do wypromowania Chorwacji, tym bardziej, że większość zagranicznych pielgrzymów zmierzających do Međugorja, dociera tam przez terytorium Chorwacji, często łącząc wypoczynek nad Adriatykiem z pielgrzymką⁸.

Međugorje postrzegane jako „produkt” służący kreowaniu i promocji wizerunku państwa wybranego przez Niebo i przyjaznego ludziom przydaje się również w jeszcze innym, także niereligijnym aspekcie: orędzia przekazywane widzającym przez Maryję formułowane są bowiem w języku chorwackim – komunikacja od początku odbywała się w tym właśnie języku. Nic więc dziwnego, że objawienia te (bez względu na ich „nieformalny” status) są postrzegane jako ważne narzędzie wspomagające promocję języka chorwackiego, służące dowartościowaniu jego samego, a także jego użytkowników. Krešimir Šego formułuje to wprost:

(...) kilka dni po objawieniu Maryi na górze Podbrdo, na pytanie pielgrzymów, w jakim języku przemawia Matka Boża, wizjonerzy odpowiadają bez zastanowienia: „po chorwacku, a jakżeby inaczej?” Jest to zrozumiałe samo przez się, jako że dzieci nie znały wtedy żadnych obcych języków, nie licząc kilku słówek, których nauczyły się w szkole. Od pierwszego spotkania, od pierwszych słów skierowanych do dzieci na Górze Objawień, Królowa Pokoju używa języka chorwackiego, wynosząc go i czyniąc znanym na całym świecie (...). Język ten, podobnie jak naród, który się nim posługuje, był w różnych okresach historycznych prześladowany, odmawiano mu nawet prawa do własnego imienia. A w 1981 roku, po użyciu języka chorwackiego przez Najwierniejszą Patronkę i Orędowniczkę, poprzez modlitwę i orędzia Królowej Pokoju, staje się on językiem całego świata⁹.

Tymczasem przesłania, jakie Matka Boża kieruje z Međugorja, nie proponują nowej, „narodowej” teologii; nie zawierają treści nieoczekiwanych lub zaskakujących. Są proste, jednoznaczne, charakteryzuje je swoista rama: zwrot do adresatów, czyli „ukochanych dzieci”, którym Maryja zawsze na końcu orędzia „dziękuje, że odpowiedziały na Jej wezwanie”¹⁰. Przesłania te składają się na konkretny program działania, który zawiera się w kilku punktach:

⁸ B. Skoko, *Hrvatska. Identitet, image, promocija*. Zagreb 2004, s. 259. Međugorje jako „produkt” służący reklamie wykorzystuje również BiH: na spotkaniu ze studentami i pracownikami IFS UJ w Krakowie ambasador BiH wymienił Međugorje jako jeden z elementów charakteryzujących reprezentowane przez nie państwo.

⁹ K. Šego, *Szeptanie Madonny. Međugorje – najpiękniejsza pieśń naszych czasów*, przeł. E. Klimeczek, Kraków 2000, s. 155. Należy tu zauważyć, że orędzia Maryi tłumaczone są natychmiast na języki światowe, a także na takie, które statusu języka światowego nie posiadają – a więc na przykład na polski.

¹⁰ Orędzia comiesięczne, a także inne, jakie widzacy otrzymywali w ciągu 26 lat, wypełniłyby gruby tom. Cytuję tu jedno z wielu; to akurat zostało dane Mirjanie 2 lutego 1990 roku: „Jestem z wami od dziewięciu lat i od dziewięciu lat chcę wam powiedzieć, że Bóg, wasz Ojciec, jest jedyną drogą, jedyną prawdą i prawdziwym życiem. Pragnę wskazać wam drogę do życia wiecznego. Pragnę stać się dla was tym, kto was połączy z głęboką wiarą. Weźcie do ręki różańce, zgromadźcie wokół siebie swoje dzieci, rodzinę. To jest droga, którą dochodzi się do zbawienia. Dawajcie dobry przykład swoim dzieciom; dawajcie dobry przykład niewierzącym. Nie zaznaczajcie szczęścia na ziemi i nie pójdziecie do nieba, jeżeli wasze serca nie będą czyste i pokorne i jeżeli nie wypełnicie prawa Bożego. Przychodzę prosić was o pomoc: zjednoczcie się ze Mną w modlitwie za niewierzących. Bardzo niewiele Mi pomagacie. Mało macie miłosierdzia i miłości wobec bliźnich; a przecież Bóg dał wam miłość, pokazał wam, jak powinniście przebaczać innym i kochać ich. Z tego powodu pojednajcie się i oczyśćcie wasze dusze. Módlcie się modlitwą różańcową. Cierpliwie znóście wszystkie cierpienia. Przypomnijcie sobie, że Jezus cierpliwie cierpiał za was. Pozwólcie mi być waszą Mat-

1. Osobiste nawrócenie: podstawą jest postawienie Boga na pierwszym miejscu w życiu osobistym. Punktem centralnym dnia winna być msza święta oraz – w konsekwencji – jak najczęstsza komunika święta.
2. Post. Prośba Matki Bożej dotyczyła postu o chlebie i wodzie w środy i piątki, osoby mające kłopoty ze zdrowiem proszone są o inne formy wyrzeczeń.
3. Modlitwa sercem oraz codzienna modlitwa różańcowa.
4. Lektura *Pisma Świętego*.
5. Spowiedź – najlepiej comiesięczna.

Novum natomiast, będącym dla jednych znakiem prawdziwości wydarzeń, dla innych z kolei podstawą do ich odrzucenia, jest niespotykana do tej pory długotrwałość objawień, ich rozciągnięcie w czasie, a także częstotliwość – a nawet więcej: ich codzienność. Objawienia te trwają rekordowo długo: od 24 VI 1981 roku do teraz. Widząca z Lourdes (Francja), Bernadette Soubirous, miała w 1858 roku osiemnaście objawień¹¹. Dzieci z Fatimy (Portugalia) uczestniczyły w objawieniach trwających od marca do października 1917 roku każdego trzynastego dnia miesiąca¹². Objawienia maryjne w Amsterdamie trwały od roku 1945 do 1959, zostały uznane w 2002 roku.

Kongregacja Nauki Wiary opracowała obowiązujące kryteria rozeznawania objawień oraz przesłań, jakie pojawiły się po 1980 roku, kierując się pragnieniem ich swoistego „skanalizowania”. Wiadomo bowiem, że wydarzenia o charakterze nadprzyrodzonym zawsze budziły i do dzisiaj budzą szczególne zainteresowanie, zarówno wśród ludzi wierzących, jak i niewierzących. Kościołowi zależy na tym, aby pobożność, jaką budzą takie zjawiska, była praktykowana w pełnej jedności z Kościołem i jego nauczaniem, i dlatego przyjął wspomniane wyżej kryteria, regulujące postępowanie w tego typu przypadkach. Ocena takich wydarzeń dokonywana jest według kryteriów pozytywnych i negatywnych. Dopiero gdy okaże się, że wynik jest korzystny, zezwala się na publiczne praktykowanie kultu i dawanie wyrazu pobożności. Zaleca się przy tym badanie tego rodzaju faktów z wielką ostrożnością. Ostatecznie, po upływie określonego czasu i w świetle doświadczenia nabytego po szczegółowym zbadaniu owoców duchowych, wydaje się ocenę autentyczności ich charakteru nadprzyrodzonego, jeżeli przypadek tego wymaga.

Do kryteriów pozytywnych należą: wewnętrzna pewność lub przynajmniej przekonanie o dużym prawdopodobieństwie faktycznego zaistnienia wydarzeń, nabyte w wyniku rzetelnego dochodzenia oraz szczególne okoliczności wydarzeń i ich natura, zwłaszcza zaś cechy osobiste osoby/osób z nimi związanych (równowaga psychiczna, uczciwość, prawość postępowania, szczerość i posłuszeństwo wobec władzy kościelnej, zdolność do prowadzenia normalnego życia wiary). Bada się również same przesłania pod względem ich zgodności z doktryną, autentyczności oraz wolności od jakiegokolwiek błędu. Istotnym kryterium pozytywnym jest również zdrowa pobożność oraz owoce duchowe (duch modlitwy, nawrócenia, świadectwa miłości bliźniego).

ką, Tą, która łączy was z Bogiem i z życiem wiecznym. Nie narzucajcie waszej wiary niewierzącym. Raczej ukazujcie im ją swoim przykładem i módlcie się za nich. Dzieci, módlcie się!”. Cyt. wg: Siostra Emmanuel, *Međugorje lata 90. Triumf serca*, przeł. M. Żurowska, A. Leszczyńska. Warszawa 2001, s. 17.

¹¹ Objawienia te uznane zostały przez Kościół katolicki w 1861 r.

¹² Objawienia uznane przez Kościół katolicki w 1930 r. Wymieniam tu jedynie najbardziej znane objawienia maryjne, jakie miały miejsce w XX wieku. Było ich oczywiście znacznie więcej, zainteresowanych odsyłam do książki-antologii objawień maryjnych Joachima Bouffleta i Philippe’a Boutry’ego, *Znak na niebie. Objawienia Matki Bożej*, przeł. M. Leszczyńska, Warszawa 2000.

Kryteria negatywne dotyczą z kolei oczywistych pomyłek co do zaistniałych faktów, błędów doktrynalnych imputowanych Bogu, Matce Bożej lub Duchowi Świętemu¹³, wiadocznego nastawienia na zysk w związku z wydarzeniami, poważnych czynów niemoralnych popełnianych przez osobę lub osoby podczas nich lub w związku z nimi. Stosuje się je również w przypadku zaburzeń psychicznych lub skłonności psychopatycznych, gdyby miały wpływ na domniemane wydarzenia nadprzyrodzone (np. psychoza lub zbiorowa histeria). Istotne jest także wskazanie Kongregacji, iż obie grupy kryteriów należy traktować jako normy indykatywne, a nie ostateczne argumenty; należy również uwzględniać ich różnorodność oraz wzajemne relacje.

Osobiste doświadczenie religijne jest fenomenem trudnym do przełożenia na kategorie socjologiczne, niemniej jednak Gordan Črpić i Stjepan Kušar uwzględnili element doświadczenia nadprzyrodzonego w opracowanym przez siebie obrazie religijności w Chorwacji¹⁴. Zapytano ankietowanych o to, czy mieli objawienia, doświadczyli spotkania z Bogiem, z Jezusem, Matką Bożą, aniołami lub świętymi. Odpowiedzi ankietowanych rozłożyły się następująco: nigdy nie miałem – 93,9%, raz – 3,3%, kilkakrotnie – 2,5%. Ten niski w zasadzie procent osób deklarujących doświadczenie Świętości w życiu przekłada się jednak na dość imponującą liczbę dwustu tysięcy osób, które uważały, że doświadczyły albo wizji, albo bezpośredniego spotkania z Bogiem, Jezusem, Maryją.

Badania te ani nie potwierdzają prawdziwości deklaracji, ani ich nie obalają, pozwalają natomiast stwierdzić, że konkretne zjawisko istnieje w społeczeństwie. Autorzy tłumaczą je wzrostem postaw indywidualistycznych, pojawieniem się religijności nowego typu, stawiającej na indywidualne podchodzenie do tego rodzaju przeżyć, chęcią osobistego doświadczenia Boga, która nie zadowala się tym, co mieści się w ramach instytucjonalnych Kościoła, bądź je przekracza.

Ciekawe są wyniki, jakie uzyskano porównując wiek tych, którzy deklarowali swój kontakt z Nadprzyrodzonym. Wyodrębniły się tutaj dwie grupy: jedną z nich tworzą osoby urodzone przed 1930 rokiem (blisko połowa deklaruje taki typ doświadczenia), drugą natomiast tworzą osoby urodzone w przedziale 1941–1950, a więc roczniki, które najsilniej odczuły ateizację; jest wśród nich wiele osób dystansujących się względem wiary i religii, ale i bardzo dużo mówi o wyjątkowym doświadczeniu religijnym.

Međugorje funkcjonuje już jako synonim objawień, poproszono więc również o ustosunkowanie się do wydarzeń, jakie tam mają miejsce. Uzyskano następujące odpowiedzi:

- | | |
|---|-------|
| 1. To znaki Bożej obecności wśród ludzi | 41,6% |
| 2. To tylko subiektywne przeżycia jednostek | 14,9% |
| 3. Ludzkie wymysły i halucynacje | 2,5% |
| 4. Wymysły księży | 2,2% |
| 5. Nie jestem pewny, nie umiem odpowiedzieć | 31,4% |
| 6. Nie interesuje mnie to | 4,9% |
| 7. To dobry interes | 2,1% |

¹³ Bierze się pod uwagę fakt, iż w przypadku wydarzeń nadprzyrodzonych wchodzi w grę tak zwany „czynnik prywatny”: otóż osoba, będąca podmiotem w wydarzeniach może nawet nieświadomie dodać coś ludzkiego do autentycznego przesłania; i to jednak winno być wolne od błędu w porządku naturalnym.

¹⁴ Korzystam z danych zamieszczonych w artykule G. Črpić, S. Kušar, *Neki aspekti religioznosti u Hrvat-skoj*, „Bogoslovska smotra” 1998, nr 4, s. 535–538.

Tak więc blisko połowa ankietowanych uważa, że wydarzenia međugorskie mają charakter nadprzyrodzony, spora część jednak deklaruje wobec nich wyraźny dystans. Czy byłoby inaczej, gdyby Kościół zajmował wobec nich jasne, czytelne i życzliwe stanowisko? Kościół nie wypowiada się oficjalnie o nadprzyrodzonym charakterze wydarzeń, póki one trwają, a tak się dzieje w przypadku Međugorja.

Međugorju od początku towarzyszyły wielkie trudności. Początek wydarzeń przypada na rok 1981, a więc czasy komunistycznej Jugosławii. Reakcja władz mieściła się w klasycznym scenariuszu, zakładającym wroga, wywrotową i antypaństwową działalność duchowieństwa katolickiego, szerzącego „religijną propagandę” wśród mas ludowych. Zaczęły się szykany: aresztowano ojca Jozo Zovko, ówczesnego proboszcza međugorskiego, grożono wiernym z powodu uczestnictwa w mszach w miejscowym kościele pod wezwaniem św. Jakuba, sam kościół władze na pewien czas zamknęły, dzieci oraz ich rodziny prześladowano, same zaś wydarzenia ośmieszano w mediach. Co ciekawe, na początku przedstawiciele Kościoła zachowywali wobec nich wielką ostrożność i dystans podejrzewając, że zostały spreparowane z udziałem służb specjalnych w celu ośmieszenia i skompromitowania Kościoła.

W sprawie Međugorja wydano kilka oficjalnych dokumentów. W jednym z nich wyrażone zostało stanowisko Konferencji Biskupów Jugosławii z 1991 roku, które zrozumiano jako zakaz organizowania pielgrzymek; zostało ono podjęte przez prasę watykańską, co zaowocowało upowszechnieniem się opinii, jakoby sam Watykan zajął wobec wydarzeń međugorskich stanowisko negatywne. Tymczasem zawiniły subtelności (być może nazbyt wyrafinowane) języka teologicznego, w jakim sformułowany był konkretny komunikat: w 1991 roku biskupi zgromadzeni w Zadarze sformułowali swoje stanowisko w słowach „non constant de supernaturalitate” (czyli: „nie stwierdzono nadprzyrodzonego charakteru wydarzeń”), a nie „constant de non supernaturalitate” („stwierdzono, że nie istnieje nic nadprzyrodzonego”). Różnica jest ogromna, gdyż to pierwsze sformułowanie otwiera drogę do dalszych obserwacji i badań wydarzeń međugorskich, to drugie natomiast zamykałoby ją zdecydowanie. Nie ma obecnie pozwolenia na oficjalnie organizowane pielgrzymki i oficjalne wizyty pasterzy Kościoła w Međugorju, ale nie zabrania się organizowania pielgrzymek prywatnych, zarówno osobom świeckim, jak i duchownym. Co więcej, w Međugorju gościło wielu hierarchów Kościoła katolickiego, a wielu z nich wypowiadało się przychylnie na temat samych wydarzeń, osób widzących i orędzi, jakie wciąż stamtąd płyną¹⁵.

Rozpiętość postaw wobec Međugorja nie jest chyba jednak w prostej linii uzależniona od oficjalnych dokumentów Kościoła, chociaż (nieżyjący już) arcybiskup Splitu Franjo Franić uważał, iż oficjalnie okazana życzliwość biskupów wobec tamtejszych wydarzeń – zamiast dystansu, czasem mylącego, albo wrogości (biskup Mostaru) – owocowałyby wieloma nawróceniami. Pamiętać przy tym warto, że nawet oficjalne uznanie przez Kościół konkretnych wydarzeń za nadprzyrodzone wcale nie zmusza wiernych do ich przyjęcia. Zostawia się to dobrej woli wierzących, gdyż mają one status „objawień prywatnych”. To Kościół ma pełnię Objawienia: żadne uznane wydarzenia nadprzyrodzone nie dodają niczego nowego do depozytu złożonego w Kościele.

¹⁵ W książce *Međugorje u Crkvi* Marija Dugandžić zebrała wypowiedzi dostojników Kościoła na temat Međugorja. Wersja polska: *Međiugorje w Kościele*, przeł. R. Juraszek, Kraków 2003.

Istotne jest natomiast osobiste doświadczenie religijne tych, którzy w jakiś sposób Međugorje przeżyli wewnętrznie, duchowo. Rzecz by można, że znajdujemy się w czasie świadectw: doświadczenie indywidualne kieruje nas w stronę pozytywnego bądź negatywnego myślenia o wydarzeniach. Dużą rolę w ich ocenie odegrała negatywna wobec nich postawa lokalnego biskupa Žanicia, a także jego następcy Pericia. Jak bardzo różnili się hierarchowie Kościoła w ocenie Međugorja, świadczy poufny list napisany przez arcybiskupa Franicia do biskupa mostarskiego Žanicia. List ten został opublikowany w książce *Putovi dijaloga 2* (Zagreb 2001) zawierającej teksty teologiczne arcybiskupa, wywiady przez niego udzielone, jego prywatną korespondencję. Jest to list z 12 III 1990 roku, zarysowujący koncepcję badań oraz wyraźny schemat postępowania, jakie winny być zastosowane w przypadku Međugorja. Są w nim też jasno sformułowane zarzuty pod adresem ówczesnego biskupa Mostaru Pavla Žanicia. Stanowisko biskupa Franicia można streścić w następujących punktach: uważa on, że wydarzenia mające miejsce w Međugorju należy badać w świetle teologii mistycznej; objawienia, nawet jeśli zostaną uznane, będą mieć charakter objawień prywatnych, a więc takich, w których prawdziwość wierni nie są zobligowani wierzyć. Biskup Žanić zaś niejednokrotnie wyrażał opinię, iż osobiste i prywatne afirmowanie objawień, zanim Kościół wypowie się oficjalnie na ich temat, jest niedopuszczalne; ten, kto je akceptuje – choćby prywatnie – zasługuje na to, by znaleźć się na dnie piekła. Jak wynika z listu, biskup mostarski potraktował wydarzenia w Međugorju jako fałsz, widzących jako kłamców, opiekujących się widzącymi franciszkanów określił zaś mianem „autorów orędzi međugorskich”. Biskup mostarski stosuje więc negatywne wartościowanie moralne osób, które poparły Međugorje. (W jego opinii czołowy mariolog francuski, René Laurentin, autor książek o Međugorju, jest tylko człowiekiem, który wzbogacił się, pisząc owe książki; biskup Franicić został nazwany zwykłym kłamcą w jednym z wywiadów udzielonych przez Žanicia, zaś w piśmie „Crkva na kamenu”, którego biskup mostarski jest redaktorem, pojawiły się zarzuty pod adresem biskupa Franicia o zdradę Kościoła i wiary).

Zdaniem natomiast arcybiskupa Franicia w Međugorju mają miejsce tzw. modlitwy ekstazy, które bynajmniej nie należą do zjawisk zwykłych i często spotykanych w Kościele w Chorwacji. Problemem jest to, czy ekstaza owa jest prawdziwa, czy fałszywa, ale jej ocenę należałoby pozostawić odpowiednim komisjom i fachowcom. Ekstaza może bowiem osiągać różne stopnie – może być słabsza, powierzchowna, albo głęboka, w której osoba całkowicie traci kontakt z otoczeniem. (W przypadku tych słabszych kontakt z otoczeniem może być w różny sposób zachowywany). Cechą charakterystyczną dla ekstazów jest to, iż własne przekonania mogą oni przypisać osobie, którą widzą w ekstazie. Im ekstaza głębsza, tym jaśniejsze poznawanie woli Bożej i mniej sprzeczności. Szczególnym przypadkiem jest według arcybiskupa pomylenie natchnienia otrzymanego na modlitwie z przesłaniem osoby, którą widzi się w ekstazie; wynika stąd, że każdą ekstazę należy rozpatrywać osobno, gdyż w każdej ekstazie lub wizji zawiera się coś ludzkiego. Nieścisłości, jakie odnaleziono w wypowiedziach widzących, są dla biskupa mostarskiego „kłamstwem”, dla Franicia natomiast – efektem wywieranych na nich nacisków, a także tego, co wynika z wyżej opisanego zróżnicowania stanów ekstazy, co wszakże nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że objawienia są fałszywe¹⁶.

¹⁶ Najczęściej zarzuca się widzącym trzy rzeczy: słowa Mirjany twierdzącej, że Matka Boża powiedziała, iż wszystkie religie są równe, co zostało potraktowane jako herezja; zdaniem Franicia powyższe twierdze-

Arcybiskup Franić, który wielokrotnie wypowiadał się na temat Međugorja, konsekwentnie, aż do śmierci deklarował się jako zwolennik prawdziwości objawień, traktując je jako kontynuację objawień fatimskich. Dostrzegał owoce duchowe Međugorja, przede wszystkim w formie nawróceń, a także wielu uzdrowień fizycznych i duchowych. Dla niego nie były to „zwykłe” owoce duchowe, które są tam, gdzie modlitwa, kościół i sakramenty – czyli to, co jest dostępne w każdej parafii. Jak twierdził, w Međugorju jest coś więcej – rzeczywista obecność Matki Bożej¹⁷.

W licznych wywiadach udzielonych prasie zarówno katolickiej, jak i świeckiej dawał osobiste świadectwo związane z modlitwą: pod wpływem doświadczenia religijnego, jakie przeżył w Međugorju, zaczął się więcej modlić – przeznaczał na modlitwę pięć godzin dziennie. Twierdził, że doświadczył wezwania do głębokiego nawrócenia wewnętrznego¹⁸.

Biegunowa rozpiętość postaw hierarchów Kościoła wobec wydarzeń međugorskich przedstawia pewien model, jaki utrwalił się do dnia dzisiejszego w sposobie ich traktowania, i to nie tylko w Chorwacji, ale i poza jej granicami. Część hierarchów wypowiada się o nich życzliwie (podkreślając prywatny charakter swego pobytu w Međugorju, zastrzegając się również, iż wypowiadając się pozytywnie nie chcą wyprzedzać oficjalnego stanowiska Kościoła w tej sprawie oraz deklarując pełne poddanie się osądowi Kościoła, jeśli takowy będzie – czy to pozytywny, czy to negatywny), inni zajmują stanowisko pełne rezerwy. Niezależnie od dystansu okazywanego przez hierarchów, zwykli wierni pielgrzymują do Međugorja masowo.

Warto tu może zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny rys związany z Međugorjem, trudno bowiem nie zauważyć zaskakującej koincydencji, jaka zachodzi pomiędzy treścią orędzi przekazywanych z tego miejsca, a słabymi punktami w ponowoczesnej

nie zostało pozbawione kontekstu, z którego wynikało, że to Bóg jest Panem wszystkich religii. Poziomem równości różnych wyznań jest miłość, wynika to również z innych orędzi głoszących miłość i pojednanie pomiędzy wszystkimi, a nie tylko wybranymi, pokój dla całej ludzkości. Wszyscy ludzie mieszczą się we wszechogarniającej miłości Boga. Kłamstwo Ivana dotyczyło z kolei tajemniczego znaku potwierdzającego prawdziwość objawień w Međugorju, zapisanego na kartce. W tym miejscu przytoczę fragment omawianego listu: „Tyłko Ty, Ojcie Biskupie, nie możesz wybaczyć widzącemu Ivanowi, że pod wpływem strachu i przynębienia, że zostanie wyrzucony z seminarium, jeden raz świadomie skłamał i napisał, że »wielka tajemnica« będzie polegać na nieoczekiwanym pojawieniu się wielkiego sanktuarium na Podbrdo lub Križevacu. Sam przyznał się do tego kłamstwa i stwierdził, że zasługuje na lanie”. F. Franić, *Putovi dijaloga* 2, s. 387. Niestety, wieści o tym wydarzeniu krążą nadal. Z kolei Marija Pavlović nie była pewna, czy ma związać się z grupą modlitewną – początkowo twierdziła, że Matka Boża tego sobie życzy, później się jednak z tego wycofała. Dla abpa Francicia jest to przykład mieszania się czynnika ludzkiego z nadprzyrodzonym: uczestnictwo w grupie było inspiracją kierownika duchowego widzącej, która dopiero później na modlitwie rozeznała, że nie było to wołanie Matki Bożej. F. Franić, *Putovi...*, s. 385.

¹⁷ Jest grupa osób, które możemy umownie określić jako „umiarkowanie przychylnie” Međugorju: wyrażają one pozytywną opinię na temat klimatu duchowego, jaki tam panuje, pracy duszpasterskiej franciszkanów, którzy opiekują się tamtejszą parafią, zauważają owoce duchowe – nawrócenia, uzdrowienia, liczne świadectwa osobiste dawane przez pielgrzymów, podkreślają intensywność modlitwy, ale uważają, iż to wszystko nie musi być potwierdzeniem nadprzyrodzoności faktów, bo tak samo dzieje się tam, gdzie jest modlitwa i wiara. Nasuwa się pytanie: dlaczego tak nie było w Međugorju zanim zaczęły się objawienia? Dlaczego nie dzieje się tak w Kościele powszechnym, skoro tak być powinno?

¹⁸ Wywiad dla „Glas mira”, 1993, nr 7, s. 8–11. Przytaczam za F. Franić, *Putovi...*, s. 391. W tym samym wywiadzie wyraził osobiste przekonanie o prawdziwości objawień N.M.P. w Međugorju, do czego asumpt dało mu spełnione proroctwo. Zachował jednak dyskrekcję co do jego treści i nie ujawnił szczegółów. Rzecz jednak opisał i złożył w archiwum: całość może zostać opublikowana dopiero 30 lat po jego śmierci. Dodajmy tu, że abp F. Franić zmarł w roku 2007.

duchowości Chorwatów i nie tylko¹⁹. Program duchowy proponowany w Međugorju obejmuje codzienną lekturę *Pisma Świętego*, które nie jest czytane przez katolików (niektórzy nawet nie mają go w domu); istotnym punktem tegoż programu jest uczestnictwo codzienne w mszy św. (tymczasem gros katolików to tak zwani *dominicanos*, czyli uczestniczący w mszy głównie w niedzielę). Rewitalizuje ideę postu (który nie jest rozumiany jako odchudzająca głódówka, lecz jako narzędzie formacji duchowej, mające niezwykle długą tradycję). Przypomina o ważności modlitwy – i tu, w Međugorju, podobnie jak w innych miejscach objawień Maryjnych, prośba dotyczy odmawiania różańca (który jest trudną modlitwą o charakterze kontemplatywnym i nie należy go utożsamiać z przysłowiowym „klepaniem zdrowasiek”).

Istotną cechą przesłania međugorskiego jest zatem, jak widać, jego eklezjalność – program ten nie jest bowiem konstruowany wedle indywidualnego, selektywnie dobranego zespołu elementów, lecz oparty jest na Kościele i jego praktyce, a przede wszystkim na życiu sakramentalnym: mówi o tym prośba o comiesięczną spowiedź i jak najczęstszą Eucharystię. Orędzie głoszone tutaj jest po prostu streszczeniem najistotniejszej części nauczania Kościoła, zwłaszcza w zakresie podkreślania prawdy o życiu i jego duchowym sensie, które cierpliwie powtarzane w „szumie ponowoczesności” przypomina człowiekowi o jego kondycji. Orędzie to jest powtarzane i podchwytywane zwłaszcza przez „małuczkich” Kościoła, którzy nie czekając na formalności, z radością podejmują misję nowej ewangelizacji, polegającej na dzieleniu się świadectwem. Realizują więc coś, co współczesny Kościół katolicki postuluje, zdając sobie sprawę z istnienia takiej potrzeby – ale... czy postulaty te stają się ciałem?

Wydaje się, że Međugorje jest ciągłą i wciąż aktualną odpowiedzią, udzielaną na potrzebę duchowości w czasach ponowoczesnych (potwierdzoną badaniami socjologicznymi). Jest także żywym świadectwem potrzeby rewitalizacji religii i życia duchowego. Dwudziestosześcioletnia obecność Matki Bożej w Međugorju wcale nie oznacza propagowania „Kościoła spoufalonego”, wręcz przeciwnie: mówi Ona o otwartości Boga na każdego, ale i nakłada zobowiązania (wyrzeczenia, posty, modlitwę), nakazuje wysiłek, przypomina o potrzebie konsekwentnego wyboru. Przesłanie međugorskie nie ma więc nic wspólnego z płynną selektywnością, typową dla duchowości ponowoczesnej w Chorwacji lub gdziekolwiek na świecie. Jest całkowicie przeciwstawne moralności postmodernistycznej, polegającej na fundamentalnej niepewności i wolności całkowitej, graniczącej z dowolnością, którą każdy wypełnić może wybraną przez siebie treścią.²⁰

Ale przesłanie to jest przeciwstawne nie tylko duchowi komunizmu, postkomunizmu czy postmodernizmu. Z takim samym orędziem – „nawróćcie się” – Matka Boża pojawiła się wcześniej w Fatimie w 1917 roku. Nie ma też chyba objawień Maryi bez wezwania do modlitwy różańcowej, bez wezwania do ofiary, do zadośćuczynienia, do wynagradzania, ponawianego również w Međugorju. Orędzie Maryi jest bowiem stałe i niezmiennie – ponad wszelkim ludzkim bądź nieludzkim „izmem”. Wtapiając się w najrozmaitsze sytuacje polityczne, społeczne czy kulturowe, wbrew wszelkim trudnościom, przynosi przypomnienie światu odrzucającemu Boga, że *On jest, który jest*, a powołaniem człowieka jest wieczność.

¹⁹ Odsyłam do mego artykułu *Naród i konfesja* zamieszczonego w niniejszym tomie..

²⁰ Definicję moralności postmodernistycznej przytaczam za: J. Mariański, *Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej*, Kraków 2004, s. 360–361.